KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Listopada 1861 Rok. № 260 23 Października. 4 Listopada. Rok 1861.

Poniedziałek.

Dziś, Sgo Karola Boromeusza.
Jutro, ŚŚ. Emeryka Kr., Zacharjasza i Elżbiety.

Opisanie wypadków, zaszłych w m. Warszawie, w ciągu dnia 3 (15) Października i w nocy z 3 (15) na 4 (16).

Już na kilka dni przed 3 (15) Października (rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki), rozdawano na ulicach Warszawy plakaty, między innem, wzywające mieszkańców do uroczystego obchodzenia dnia tego, a to przez odprawienie we wszystkich Kościołach żałobnych Nabożeństw, w czasie których miano zamknąć w mieście sklepy i magazyny.

Zebrane przez Policję wiadomości potwierdziły, że pod maską religijnych obrzędów, przygotowywa się na ten dzień, nieprzyjazna dla Rządu, polityczna manifestacja.

Mając na uwadze, że ogólny stan Królestwa Polskiego w każdym razie wymagał ogłoszenia kraju w stanie wojennym, Władza postanowiła, uprzedzając oczekiwaną manifestację, przyśpieszyć przyprowadzenie do skutku stanu wojennego, który ogłoszono w nocy z dnia 1 (13) na 2 (14) Października.

W obwieszczonych publicznie prawidłach dla zachowania się podczas stanu wojennego, zakazano między innemi: śpiewanie gdziekolwiek bądź rewolucyjnych hymnów, obchodzenie świąt nieustanowionych przez Kościół i zamykanie z tego tytułu sklepów i magazynów; nadto osobnem ogłoszeniem, szczegółowo na dzień 3 (15) Października, zastrzeżono stosowanie się do powyższych zakazów, wskazano odpowiedzialność i zagrożono karą w kwocie 100 rs. za każdy w ciągu dnia tego zamknięty sklep lub magazyn.

Dnia 2 (14), znaleziono w różnych miejscach miasta podrzucone plakaty, wzywające do uroczystego obchodu rocznicy śmierci Kościuszki, bez względu na ogłoszenie stanu wojennego.

Zrana d. 3 (15), znaczna liczba ludzi wszelkiej płci, wieku, stanu i wyznania, udała się do Kościołów, przyczem więcej nad inne przepełnione zostały Kościoły Bernardynów i Katedralny Śgo Jana. W Kościele Śgo Jana z powodu codziennych Nabożeństw, odprawianych za duszę ś. p. Arcy-Biskupa *Fijałkowskiego*, znajdował się paradny katafalk, który miał dodać więcej uroczystości żałobnej ceremonji na pamiątkę śmierci Kościuszki. W obydwóch Kościołach wspomnionych, zebrało się około 4,000 ludzi.

Sklepy i magazyny na głównych ulicach, z wyjątkiem niewielu na wpół-otwartych, pozostały zamknięte.

Na wypadek, gdyby śpiewanie zakazanych hymnów miało miejsce w Kościołach, postanowiono, w myśl instrukcji danej Naczelnikom części miasta, otaczać wojskiem Kościoły i nie wchodząc w takowe, aresztować następnie wychodzących mężczyzn, swobodnie przepuszczając kobiety i dzieci.

Około godziny wpół do jedenastej, otrzymano zawiadomienie ze strony policji, że w różnych Kościołach zaczęły się podburzające śpiewy; niebawem odkomenderowano oddziały wojska, które jednak zupełnie otoczyć zdążyły tylko dwa Kościoły, a mianowicie: Bernardynów i Śgo Jana, ponieważ w innych, lud spostrzegłszy zbliżające się wojsko, śpiewy przerwał i śpiesznie się rozszedł, a w Kościele Śgo Krzyża obecni, prawie wszyscy, po skończeniu śpiewów, uszli przez niewiadome wojsku wyjście.

Dla otoczenia Kościołów Bernardyńskiego i Śgo Jana, odkomenderowano 3 roty piechoty, z wojsk obozujących na Zamkowym placu. Po zajęciu przez wojsko wyznaczonych posterunków, śpiewy w obu Kościołach nie ustawały; kobiety i dzieci wychodzące wtedy, przepuszczano swobodnie.

Po skończeniu śpiewów znajdujący się w obu Kościołach, spostrzegłszy że są otoczeni, postanowili nie wychodzić, a nawet kobiety wraz z dziećmi nie chciały korzystać z pozwolenia swobodnego wyjścia, z którego w ogóle skorzystała tylko bardzo nie wielka liczba osób. Napróżne były wszelkie perswazje, pozostali w Kościołach uparli się i drzwi sami z wewnątrz pozamykali.

Jednocześnie wzmocniono piesze i konne patrole i rozkazano im szczególniej, nie dozwalać tłumnych zebrań na ulicach. Gruppy ludzi, zbierające się w pobliżu otoczonych Kościołów, rozpędzano; podobnież postępowano na wszystkich pobliskich ulicach i placach. Tym sposobem, w samym zawiązku, zniszczono możność zebrania się większych zbiegowisk ludu i uprzedzono nieszczęśliwe wypadki, któreby niechybnie wyniknąć musiały skutkiem konieczności ścisłego wykonania przepisów stanu wojennego i rozpędzania tłumów orężem. Tymczasem noc nastała, a stan rzeczy w obu Kościołach się nie zmienił. Stojące przed Kościołami wojsko, luzowano świeżem.

Biorąc miarę z okazanego dotąd oporu, niepodobna było spodziewać się, aby znajdujący się w obu Kościołach dobrowolnie z nich wyszli; z drugiej strony, przedłużenie dotychczasowego stanu do dnia następnego, było zbyt niebezpiecznem, gdyż z pewnością wiadomem było, że na rano przygotowywa się wielka manifestacja, a mianowicie: Processja Duchowieństwa na czele ludu, ku otoczonym Kościołom. Nie ulega żadnej wątpliwości, że to doprowadziłoby do rozlewu krwi i dałoby powód do miotania nowych oskarżeń na Władzę.

W takiem stanie rzeczy nie pozostało nic innego, jak tylko raz jeszcze wyczerpawszy wszelkie środki perswazji, siłą wyprowadzić nieposłusznych z Kościołów.

Zaczęto od Kościoła Bernardyńskiego: Po północy wszedł do Kościoła, od Klasztoru, posłany Oficer, który już poprzednio wielokrotnie wchodził tamtędy, dla przekonania znajdujących się w Kościele, aby ustąpili; jak przedtym tak i teraz namawiał on obecnych do dobrowolnego wyjścia, przyczem oświadczył, że w razie nieposłuszeństwa, dla przyaresztowania mężczyzn, wojsko do Kościoła wprowadzonem będzie; ale napróżno: jedni odmówili z oporu, inni z obawy o los swój, lub też z bojaźni złego obejścia ze strony żołnierzy; znaleźli się nawet tacy, którzy postanowili się bronić. Wtedy

wprowadzono, pod dowództwem wzmiankowanego Oficera, bez broni i czapek 30stu żołnierzy, którzy się przeżegnali przestępując próg Kościoła. Tłumnie zebrani, około wchodu wewnątrz Swiątyni, uzbroiwszy się w stołki, ławki i t. p. uderzyli na żołnierzy. Żołnierze ustąpili, lecz w tej samej chwili Oficer energicznem wystąpieniem powstrzymał ich, a z drugiej strony, wskazał opierającym się w Kościele, całą niestosowność ich napadu na bezbronnych żołnierzy. Poczem czynny opór ustał, ale pomimo to, dobrowolnie wychodziło bardzo niewielu i prawie wszystkich za ręce, pojedynczo, wyprowadzono z Kościoła. W miarę zebrania większej liczby aresztowanych, łączono ich w partje, około stu ludzi każda, i pod strażą odprowadzano, początkowo do Zamku, a ztamtąd dalej, do Alexandrowskiej Cytadelli.

W Kościele Katedralnym, podobnie jak w Bernardyńskim, wielokrotnie wzywano obecnych do dobrowolnego wyjścia, a nakoniec wprowadzono do Kościoła sześciu ludzi, z liczby aresztowanych u Bernardynów i oswobodzonych pod warunkiem, aby namawiali do posłuszeństwa opierających się w Katedralnym Kościele, ale i ten ostatni środek nie skutkował. Wtedy około godziny 3ciej po północy, wprowadzono do Kościoła 20stu żołnierzy z karabinami, bez czapek, pod dowództwem oficera. Żołnierzom stanowczo, bez względu na żadne okoliczności, zakazano użycia broni i dozwolono tylko, w ostatecznym razie, grozić kolbami. Poczem, zaczęto pojedynczo wyprowadzać mężczyzn z Kościoła. Już wyprowadzono znaczną liczbę osób, kiedy w Kościele pokazał się Xiądz w Komży z Krzyżem w ręku, który do pozostałych jeszcze w Kościele uczynił wezwanie, aby nie wychodzili; Xiędza wzięto za ręce i bez żadnego zresztą gwałtu poprowadzono z Kościoła do Zamku, poczem pozostali dotąd w Kościele, sami dobrowolnie wyszli i wszyscy w ogóle odprowadzeni zostali do Cytadelli.

Wszystkich aresztowanych w obu Kościołach, naliczono w Cytadelli 1678.

Co się tyczy kobiet i dzieci, to niektóre wychodziły zaraz w nocy, i stosownie do ich życzenia, były odprowadzane do domów przez policjantów, innym zaś dozwolono pozostać w Kościołach do rana.

Do obu Kościołów przyzwano niebawem miejscowych Xięży, którzy obejrzawszy wnętrza Świątyń, poświadczyli, że wojsko nic w nich nie naruszyło i niezepsuło. Dla wejścia do Kościołów żadnego gwałtu nie użyto; wejście do Kościoła Bernardynów ze strony Klasztoru cały czas było wolne, a główne drzwi Kościoła Katedralnego zajęto wojskiem w chwili, kiedy znajdujący się wewnątrz dobrowolnie je otworzyli dla wpuszczenia ludzi przynoszących wodę.

Odpowiedzialność za chwilową zresztą bójkę w Bernardyńskim Kościele, spada na tych, którzy znajdując się w Świątyni Pańskiej, sami pierwsi uderzyli na wchodzących bezbronnych żołnierzy. Skutki tej bójki ograniczyły się wszakże kilkoma lekkiemi kontuzjami, i jak z pewnością wiadomo, krew przelaną nie była i przelaną być nie mogła, ponieważ, jak powiedziano, u Bernardynów żołnierze nie byli uzbrojeni, w Katedralnym zaś Kościele ściśle był wypełniony rozkaz nie używania broni.

W nocy na dzień 21 Września, w mieście Żytomierzu na placu niewiadomo przez kogo postawiony został, jako wyraz manifestacji politycznej, wielki krzyż drewniany. O świcie policja spostrzegłszy go, zdjęła i złożyła rozebrawszy na części. Tegoż dnia o godz: 4ej po południu, przed domem Gubernatora zebrał się tłum ludzi różnego stanu, w zamiarze żądania zwrotu krzyża, i rozszedł się bez żadnych następstw nie pierwej, aż dopiero po trzykrotnem wezwaniu policji, stosownie do przepisów Najwyżej utwierdzonej 16go Sierpnia czasowej instrukcji dla policji. Po uwiadomieniu o tym wypadku Jenerał-Gubernatora, Jenerał-Adjutant Xiąże *Wasilczykow*, na mocy opublikowanych, przez Ukaz Rządzącego Senatu z d. 9go Sierpnia, Najwyżej utwierdzonych prawideł o ogłoszeniu na stopie wojennej miejscowości Gubernji zachodnich, ogłosiwszy Miasto Żytomierz na stopie wojennej, znajduje za rzecz potrzebną uprzedzić mieszkańców, że cały ciężar postoju wojskowego wyłącznie na tych padnie, którzy będą brali udział w nieporządkach, i że wszyscy obwinieni o przestępstwa w 4tym punkcie owych prawideł wymienione, będą oddawani pod sąd, na zasadzie polowo-wojennych praw karnych. (Kur: Wil:).

Czytamy w *Dzienniku Powszechnym:*

„*Czas* w Numerze swym 249 z d. 29 z. m. Października, zawiera co następuje:

„Być może, że Margrabia teraz odejdzie od władzy, ażeby żyć w narodzie który zdeptał, znieważył, niczem nie zdoławszy zmyć krwawego piętna, jakie strasznem wspomnieniem ciążyć będzie na jego imieniu.”

Z powodu obelżywych artykułów i kłamliwych wiadomości w *Czasie*, przeciwko niemu uporczywie ogłaszanych, zaniesioną zostaje od Margrabiego *Wielopolskiego*, do właściwego Sądu w Krakowie, przeciwko Antoniemu *Kłobukowskiemu*, Redaktorowi, oraz Maurycemu *Mannowi*, Leonowi *Chrzanowskiemu* i Alexandrowi *Szukiewiczowi*, współ-redaktorom, skarga o obrazę czci, które to przestępstwo przewidziane jest w §§ 488, 491 i 493 kodexu karnego Austrjackiego z r. 1852.”

JW. Jenerał-Adjutant *Suchozanet*, Minister Wojny, p. o. Namiestnika, wyjechał do twierdzy Iwangorodu.

Dziś około godziny 9tej rano, JW. Hrabia Alexander *Wielopolski*, Margrabia Myszkowski, Dyrektor Główny Prezydujący w Kom: Rządowej Sprawiedliwości i w Kommissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, opuścił Warszawę, udając się wraz z Synem swoim Hrabią Józefem *Wielopolskim* do Petersburga.

JW. Jenerał-Lejtnant *Kryżanowski*, p. o. Naczelnika Głównego Sztabu 1szej Armji, wyjechał do Brześcia-Litewskiego.

JW. Jenerał-Lejtnant *Gecewicz*, wyjechał do Radomia.

Jenerał-Lejtnant *Iliński*, Naczelnik 10go Okr: Straży Wewnętrznej, wyjechał do Zamościa.

Rzeczywisty Radca Stanu *Petrow*, Podsekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej, wyjechał do Nowej Alexandrji.

Józef *Cobel*, Buchalter składu węgla kamiennego pod Nr 1559*a*, przy ulicy Marszałkowskiej, lat 34 liczący, we Czwartek rano w mieszkaniu swem bez życia znaleziony został. Śmierć jego jak wnosić można, nastąpiła skutkiem przepalania pieca węglami.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim za duszę ś. p. Katarzyny z Fermannów, 1go ślubu *Łuszczewskiej*, 2go *Kierwińskiej*, Żony Urzędnika Komissji R. P. i Skarbu; na które pozostały Mąż z Synami, Krewnych zaprasza.

Dziś o godz: 2giej po południu, odbędzie się pogrzeb ś. p. Karola *Jastrzębskiego*, b. Artysty Dramatycznego, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Ś. p. Ludwik *Böhme*, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 74, po ciężkiej słabości, wczoraj życie zakończył. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych na exportację zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z domu własnego Nro 1862 przy ulicy Zakroczymskiej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

Znany z wędrówki swojej do Rzymu Felix *Boroń*, gospodarz rolny z b. Okręgu Krakowskiego, wyjechał do Krakowa.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredyt: Ziemskiego.— Zawiadamia Właścicieli Listów Zastawnych 3go Okresu 1szej Serji, iż z powodu pozostałej w obiegu nie wielkiej już liczby listów zastawnych, do których kupony pierwszej zmiany dołączone być mają, wydawanie takowych poczynając od 1go Listopada r. b., uskutecznić się będzie tylko we Wtorek i Czwartek, jako w dnie wolne od wypłat publicznych, z wyjątkiem jednak dni Świątecznych; w tych więc tylko dniach interessowani z listami zastawnemi do dołączenia kuponów zgłaszać się zechcą.— Prezes, Tajny Radca, w z. *Szamota*. Pisarz, Assesor Kollegjalny, *Brzozowski*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od N. rs. 10 dla rodziny która złożyła Obraz Ŝgo ANTONIEGO do sprzedania, i rs. 10 dla Pani T. W. zamieszkałej przy ulicy Białej pod Nrem 889.— Bezimiennie rs. 1 na Wotywę do MATKI BOZKIEJ w Częstochowie, na intencję słabej osoby.— Od Q. X. rs. 1 k. 50 dla Starców i kalek T. W. D.

Onegdaj, odbyło się w Krakowie ogólne zebranie Członków tamecznego Towarzystwa Naukowego.

Ner 44 *Czytelni Niedzielnej*, wyszedł z druku i zawiera: 1) Xiądz Grzegorz *Piramowicz;* 2) Strzałki piorunowe; 3) Okolice Krakowa, kopalnie soli w Wieliczce; 4) Opowiadanie Panienki; 5) Różności; 6) Przodownik, poezje.

Dr Pr: *Dietl*, wczoraj przyjechał do Warszawy i mieszka w domu W. *Grodzickiego*, przy ulicy Krakows:-Przedmieście Nro 411,

Ner 44 *Kmiotka* (pismo tygodniowe illustrowane), wyszedł z druku i zawiera: Opowiadania Góralczyka z Historji Polskiej, *Leszek Czarny;* Dzień WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH; O papierze; Obrzędy Kościelne; Świece; Kadzidło; Czem jesteś; Łaskawy chleb, opowiedział Walenty ze Smolnicy (dokończenie).

W mennicy Pruskiej odbito pamiątkowe talary koronacyjne z napisem *Wilhelm* Król, *Augusta* Królowa Pruscy.

Donosimy amatorom kwiatów, iż w zakładzie ogrodniczym Braci *Bardet*, przy ulicy Senatorskiej N° 472, chociaż w późnej porze jesieni, można jednakże widzieć jeszcze mnóstwo jak najładniejszych kwitnących *Gladialusów* w bardzo wielu odmianach; cebul takowych po cenie jak donosi cennik cebul kwiatowych w Nrze 244 *Kurjera Warszawskiego* zamieszczony, dostać można w powyższym zakładzie, i na każde żądanie odesłane być mogą do miejsca przeznaczenia.

Od tygodnia Giełda Warszawska zaczyna odbywać swe czynności o godz: 11ej, a kończy o 12ej w południe.

Kurs onegdajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 78; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop: 97, wartość kuponu kop: $35^5/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 99, dają rs. 14 kop: 97, wartość kuponu kop: $21^2/_3$.

Zaonegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej, rs. 1 kop: $74^1/_2$; za garniec kop: 57.

Wiadomości Zagraniczne.

Anglja zbroi się, można powiedzieć z namiętnością, i zbroi się wszędzie. Przeczuwa ona wypadki tak w Europie jak Azji, Afryce i Ameryce. Posyła pułki do Kanady, bo Stany Federalne, aby wynagrodzić sobie stratę południa, chcą zabrać tę kolonję. W sprawie Mexykańskiej stara się aby Hiszpanja nie mogła osadzić w Vera-Cruz dynastji Królewskiej. Ugoda w tej sprawie zostanie podpisaną w Londynie za dni kilka, i troista wyprawa wkrótce wypłynie. W tej negocjacji Francja trzyma ściśle z Hiszpanją. P. Adolf *Rovret*, który miał być posłany do Ameryki, wrócił do Madrytu, i jest tłómaczem polityki francuzkiej na dworze hiszpańskim. Francja nie uznawa dotąd stanów skonfederowanych. Prezydent *Lincoln*, myśli uderzyć na Nowy Orleans, i ma prosić Francję i Anglję, aby poczekały na skutek tego attaku.

AUSTRJA. *Wiedeń, 30 Paźdz:.*— Półurzędowe dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłosce, jakoby z Londynu i Bruxelli nadeszła do tutejszego Gabinetu rada, iżby się porozumiał z Węgrami.— Kłopoty finansowe rosną ciągle, a brak gotowizny tak w skarbie jak i w banku narodowym Wiedeńskim, znowu czuć się daje.— Dekretem Cesarskim wszelkie publiczne municypalne zgromadzenia w Królestwie Węgierskiem, aż do dalszego rozporządzenia wzbronione zostały.— Nowy Poseł Francuzki Xżę *Gramont* przybył tu, a poprzednik jego Marga: *Moustier*, oddaje wizyty pożegnalne.— Zmiana ta dyplomatów wskazuje, według zdania niektórych osób, iż Rząd Francuzki przestał uważać ambasadę w Wiedniu za sinekurę.— Pogłoska o usunięciu się z Gabinetu Hr: *Rechberg* nie ustaje. Jako kandydata na przyszłego Ministra spraw zagra:, oprócz P. *Prokesch*, wymieniają także P. *Kübeck*, obecnie Posła w Frankfurcie. Uważany on jest za jednego ze zdolniejszych dyplomatów Austrjackich, tylko zbyt jest młody na Ministra.

FRANCJA. *Paryż, 30go Paźdz:.*— Polemika wszczęta między niektóremi dziennikami Paryzkiemi, z których każdy przypisywał sobie charakter półurzędowy, zakończoną została przez *Monitora* oświadczeniem nader kategorycznem. Organ ten pisze, że Rząd nie przyjmuje żadnej solidarności względem dzieł prasy, i dla uniknięcia na ten raz wszelkiej dwuznaczności, dodaje, że we Francji nie istnieje żadna gazeta półurzędowa.— Wczoraj krążyła w Paryżu pogłoska, że Prezydent Stanów Zjednoczonych *Lincoln*, zamierza protestować przeciw wszelkiemu mieszaniu się 3ch Mocarstw Europejskich w sprawy Rzeczypospolitej Mexykańskiej. Wiadomo, że zasada wyłączenia Państw Europejskich od mieszania się w sprawy Ameryki, jest podstawą zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.— Słychać, że zjazd Cesarza Austrjackiego z Królem Pruskim w Wrocławiu, odroczony znowu został na czas nieograniczony, z powodu nowych trudności.— Mgr *Chigi*, nowy Nuncjusz PAPIEZKI. ma przybyć do Paryża w połowie

Listopada, i przewodniczyć Ciału Dyplomatycznemu w Tuilerjach, na przyjęciu noworocznem.— P. *Ratazzi* ma opuścić Paryż w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, udając się z powrotem do Włoch. — Bracia Króla Portugalskiego, Xiążęta *Oporto* i *Beja*, którzy się znajdowali na koronacji Króla Pruskiego, mają przybyć w początkach Listopada do Paryża.

PRUSY. *Berlin*, 29 *Paźdz:*. — W tutejszych sferach finansowych krąży pogłoska, że dom *Rotszylda* prowadzi z Bankiem Pruskim układy w przdmiocie operacji finansowej, na zasadzie której Bankowi Francuzkiemu ma być dostarczone 15 mil: talarów w srebrze. Rezultat tych układów jeszcze nie jest ostatecznie osiągnięty. — Dnia 27 b. m. w poselstwie Austrjackiem tutejszem, dany był świetny bal, zaszczycony obecnością Króla, Królowej i innych dostojnych osób.

SZWAJCARJA. — *Biuro Reutera* donosi, z Bernu pod d. 29 z. m., że Francja przyjęła propozycję Rady Związkowej co do mianowania Komissji mieszanej, mającej się zająć zbadaniem wypadków zaszłych w Ville la Grand.

TURCJA. *Mostar*, 27 *Paźdz:*. — Z Trebinji donoszą, że Łuka *Wukałowicz*, zaatakował z swymi Zubzanami 24go Klasztor *Duszi*, a 25go w nocy wieś Ljubowo, o 2 godziny drogi od granicy Austrjackiej. Turcy ponieśli podobno znaczne straty, a Zubzanie posunęli się ku Popowo. W Trebinji oczekiwano posiłków z Piwa, które to miejsce przez powstańców opuszczone, a przez wojska *Omera*-Paszy zajęte zostało. Z Gacka wyruszyło także wojsko Tureckie prawdopodobnie ku Trebinji.

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki dzisiejsze nie przynoszą żadnych ważniejszych depesz z Francji i Włoch. Ciekawą za to jest wiadomość podana przez *Kreuz-Ztg*, iż Saski Minister Hr: *Beust*, ma wkrótce przybyć do Berlina z propozycjami zreformowania Związku Niemieckiego. Propozycje te są następne: Dla interessów bieżących, ma być postawiony nad Bundestagiem Dyrektorjat z trzech osób. Dla roztrząsania kwestji wojny lub pokoju, oraz innych ważniejszych, ma się zgromadzać Sejm Ministrów naprzemian, raz w którémkolwiek mieście Niemiec północnych, drugi raz południowych; Prezydencja w Sejmie Ministrów północnym, należeć będzie do Prus, w południowym do Austrji. Sejmowi Ministrów ma być dodana reprezentacja ludowa niemiecka, która jednocześnie w tem samem miejscu obradować winna.

Wyjazd Króla Pruskiego do Szląska, odroczony został do 11go b. m.— Xiążę *Magenta* i Jenerał *Rocca*, opuścili Berlin 2go b. m.— W Wiedniu Gabinet objawia coraz bardziej centraliczne dążenia i nie myśli bynajmniej o przyrzekanej tylokrotnie krajom koronnym autonomji. Co się tyczy Węgier, zaprowadzony tam być ma zarząd Komissarzy Królewskich, nie wiele różniący się od stanu oblężenia.— Rząd Austrjacki ma nadzieję także, iż zdoła się porozumieć z Sejmem Kroackim.

Telegram z Raguzy datowany 1go donosi, że 30 z. m. 2,600 wojsk Tureckich, dało odsiecz 70u arnautom zamkniętym w Ljubowo, ale że później odparte zostały przez 500 powstańców aż do Trebinji. Łuka *Wukałowicz*, spalił 4 wsie Tureckie. — Wiedeński dziennik *Ost und West*, otrzymał 2 b. m. Telegram, że *Omer*-Paszá przegrał 26 z. m. bitwę pod Piwa. Turcy liczą podobno 700 poległych, a 1,200 ranionych. — Pogłoski, krążące w Paryżu, jakoby Jenerał *Goyon*, miał już niewracać do Rzymu, są bezzasadne.

Onegdaj w południe ciepła stopni 9. Wczoraj rano ciepła stopni 5, w południe ciepła stopni 8. Dziś rano ciepła stopni 5.

Wczoraj rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 1 cali 7. Dziś rano stóp 1 cali 10. (Przyb:).

Sprostowanie. — W siódmym wierszu w Sobotniej Szaradzie, zamiast: „Że wspak trzecia, wprost *druga*" czytaj: „Że wspak trzecia, wprost *pierwsza*.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.